Nr. 46. — Rocznik XXI. **Piątek, 26 lutego 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendlec, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 lutego.

Z bieżącéj chwili.

(Reorganizacya gabinetu francuzkiego. — Pokojowa wiadomość z Chin.)

Dotychczas nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya w sprawie składu nowego francuzkiego gabinetu. Wczoraj omawiano w przedsionkach i korytarzach gmachu Izby deputowanych przesilenie i możliwe jego załatwienie w bardzo ożywiony sposób. Deputowany Maret miał opowiadać, że mówiąc rano z Carnotem, znalazł go nie zdecydowanego. Zaprojektował mu radykalne ministerstwo, albo też sklejenie starego i oświadczył, że rozwiązanie Izby prędzéj lub późniéj nastąpić musi. Kilku deputowanych zgodziłoby się w danym razie na rozwiązanie Izby. Najwięcéj sympatyi znajduje dotychczas rekonstrukcya gabinetu Freycineta.

Przeciwieństwa, istniejące pomiędzy prezesem Izby i ministrem wojny Freycinetem, a dotychczasowym ministrem spraw wewnętrznych Constansem coraz wyraźniéj się pono ujawniają. Organa ostatniego zaręczają codziennie, że jest on niezbędnym w nowem ministerstwie, tymczasem zwolennicy Freycineta cieszą się poniekąd z tego przesilenia, sądzą bowiem, że usunie ono Constansa, który ma być niemożliwy w nowem ministerstwie i stoi tylko w drodze zorganizowaniu nowego gabinetu. Z drugiéj strony nie brakteż takich, co nawet twierdzą, że Freycinet, będąc świadomy, iż jest niezbędnym jako minister wojny, wywołał kryzys, aby się pozbyć kolegi Constansa.

Dzisiaj odbieramy następujące telegramy:

Paryż, 24 lutego. Prezydent Carnot powierzył utworzenie gabinetu byłemu ministrowi finansów Rouvierowi. Rouvier rozmówi się dzisiaj z członkami dotychczasowego gabinetu i ze swoimi politycznymi przyjaciołmi, a jutro doniesie prezydentowi, czy będzie się mógł podjąć téj misyi.

Paryż, 24 lutego. Według dotychczasowych pertraktacyi, Freycinet, Ribot, Constans i Develle wspomogą Rouviera w tworzeniu nowego gabinetu. Laubet i Burdeau mają wnijść do nowego gabinetu.

Paryż, 24 lutego. Rouvier oświadczył swoją gotowość do utworzenia ministerstwa. Przypuszczają ogólnie z dość mocną pewnością, że większość członków dotychczasowego gabinetu przejdzie do nowego rządu. Skład jego byłby następujący:

Rouvier, przewodnictwo i ministerstwo finansów; Freycinet, ministerstwo wojny; Ribot sprawy zewnętrzne; Constans, sprawy wewnętrzne; Develle, ministerstwo rolnictwa; Burdeau, ministerstwo oświaty; Raynal, ministerstwo marynarki; Feliks Faure, ministerstwo robót publicznych; Roche, ministerstwo handlu i Laubet, ministerstwo sprawiedliwości. Etienne pozostałby podsekretarzem stanu dla kolonii.

Paryż, 24 lutego. Rouvier rozmawiał dzisiaj przed południem z kilku członkami starego gabinetu i zamierza o godzinie 2 udać się do prezydenta Carnota.

Doniesienie, jakoby baron Rothschild był u prezydenta i temuż polecił, aby utworzenie gabinetu powierzył Rouvierowi, — zostało urzędownie zaprzeczone.

Paryż, 25 lutego. Oportunistyczne i konserwatywne, oraz niektóre radykalne dzienniki oceniają w bardzo korzystnym duchu pewną już reorganizacyą gabinetu przez Rouviera, w któréj większa część dawniejszych ministrów zatrzyma swoje teki.

Paryż, 25 lutego. W parlamentarnych kołach opowiadają, że Freycinet obejmie tekę ministerstwa wojny w nowym gabinecie tylko pod pewnemi warunkami i ostatecznie zdecyduje się dopiero wtedy, gdy pozna wszystkich nowych ministrów.

Bourgeois miał odmówić udziału w gabinecie Rouviera, ponieważ nie daje on rękojmi stanowczéj i jasnéj polityki. Stanowisko radykalnych dzienników, z których niektóre były początkowo dość przyjazne téj nowéj kombinacyi, jest teraz zasadniczo wrogie.

Paryż, 25 lutego. Z powodu wątpliwości, jakie Freycinet objawił co do wstępu do nowego gabinetu, zrobił także zastrzeżenia Ribot, minister spraw zewnętrznych. Rouvier uda się jutro do pałacu elizejskiego i odda Carnotowi mandat, który mu został powierzony w celu utworzenia gabinetu.

Wedle wiadomości z Pekinu, nadesłanych do Petersburga, zostało powstanie w Mongolii i Mandżuryi zupełnie stłumione. Wojsko rządowe wraca częściowo do swych garnizonów, licząc znaczne straty, jakie poniosło skutkiem ostréj zimy w górach. Najdotkliwiéj odczuć miała te walki z powstańcami spokojna ludność wiejska. Była ona bowiem ciągłym przedmiotem kontrybucyi cesarskiego wojska, które zabierało wszystko — gwałtem bez żadnego wynagrodzenia. Gubernator w Muhden gorzko się uskarżał, że wojsko napędziło bandytów do jego prowincyi. Motywa rozruchów nie są jeszcze dokładnie znane. W północno-wschodnich częściach terytoryum powstańczego miały one charakter więcéj socyalny, niż polityczny. Tamtejsi osadnicy i imigranci z Szantung są dzierżawcami włości mongolskich przywódzców, których represya wywołała gólne niezadowolenie, a w dalszém następstwie powstanie i znane okrucieństwa rozszalałego i krwią roznamiętnionego pospólstwa.

Telegramy.

Paryż, 24 lutego. Policyjno-karny sąd odrzucił dzisiaj skargę deputowanego Laura przeciw dotychczasowemu ministrowi Constansowi, ponieważ senat nie udzielił swego pełnomocnictwa. Równocześnie został Laur skazany na poniesienie kosztów.

Paryż, 24 lutego. Z powodu doniesienia właściciela kamieniołomów p. Soisy-sous-Etiolles, że przed kilku dniami skradziono mu 360 naboi dynamitowych, przedsięwzięła tutejsza policya poszukiwania u anarchistów paryzkich i w okolicy. Jak słychać, znaleziono 100 naboi i dwie osobistości przyaresztowano. Sądzą powszechnie, że naboje te, ważące 35 kilogr., miały posłużyć anarchistom do występnych zamachów.

Paryż, 23 lutego. Niektóre dzienniki donoszą, że policya ma dowody, iż pewna część w Soisy-sous-Etiolles skradzionego dynamitu była przeznaczoną do wysadzenia w powietrze hiszpańskiéj ambasady; chciano się zemścić za anarchistów na śmierć skazanych w Xeres.

Paryż, 24 lutego. „Journal de Débats“ donosi, że policya zaniepokojona nieznalezioną wielką ilością naboi dynamitowych, zarządziła rozmaite środki ostrożności celem zabezpieczenia hiszpańskiéj ambasady. Anarchistom udało się pewną część dynamitu wysłać do Hiszpanii.

Madryt, 24 lutego. Księżna Montpensier ciężko zachorowała.

Białogród, 24 lutego. Skupczyna przyjęła dymisyą prezesa Katicza. Wybory nowego przewodniczącego odbędą się jutro.

Lizbona, 24 lutego. Były członek rady administracyjnéj portugalskich kolei żelaznych, Rodriques Vaszoncellos odebrał sobie życie.

Londyn, 25 lutego. W Checkheaton zerwał się komin fabryki, w któréj przeważnie kobiety pracowały. Piętnastu ludzi jest zabitych, z których siedmiu znajduje się jeszcze pod rumowiskami.

Rzym, 24 lutego. Z Cassino donoszą, że dało się uczuć tamże nowe trzęsienie ziemi.

Wiec w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, 21 lutego 1892.

Swietwie wiec szkólny dziś się udał. Już dawno przed godziną 1 u Sassa napełniła się cała sala a ci, co późniéj przyszli, albo w sieni czekali, albo do domów poodchodzili. Policyą zastępował sam pan burmistrz i miał do pomocy sługę miejskiego żandarma z Golubia, umyślnie na ten cel sprowadzonego; nadto wachmistrz miejski stał przed domem.

Wedle zapowiedzenia, zagaił wiec p. Szyperski z Wałycza krótką przemową i prosił zebranie, aby obrało sobie przewodniczącego. Za poleceniem miejscowego księdza proboszcza, obrano jednogłośnie przez aklamacyą ks. proboszcza Gieszkę z Nowejwsi. Tenże podziękowawszy za zaufanie, przyjął ten wybór i powołał na sekretarza p. Caesara z Mgowa, a na ławników pana Szyperskiego i Ziołkowskiego młodszego. Poprosił wreszcie ks. prałata Połomskiego z Wąbrzeźna, aby, jako proboszcz miejscowy, do wiecowników przemówił.

Ksiądz proboszcz pochwaliwszy Pana Boga, wspomniał na wstępie o ponurym czasie walki kulturnéj, na jaką my tu właśnie, będąc w bliskości Płużnicy najbardziéj wystawieni byliśmy, wspomniał téż daléj o błogiem słoneczku, jakie i do nas z łaski Najjaśniejszego Pana, Króla Jegomości już przezierać zaczyna. W dalszém przemówieniu uzasadniał te dwa punkta. Jako pozostałości i skutki tejże walki przedstawił rozpanoszenie się socyalistów u Niemców a u nas zdziczenie młodszego pokolenia. Zadała ona rany Kościołowi — mówił daléj — lecz większą szkodę samemu państwu ta walka przyniosła; wiele się już polepszyło, lecz jeden zabytek dla nas najważniejszy i najboleśniejszy pozostał, a tym jest: smutny stan szkół naszych. Tu mówca objaśniał znaczenie szkół symultannych, parytetycznych, bezwyznaniowych i wyznaniowych, wykazał dobitnie i zrozumiale, jak jedynie wyznaniowe szkoły wiarę w serca dzieci wpoić zdolne. Już minister Gossler uznał konieczność naprawy i wydał nowy projekt szkólny, lecz tak niesprawiedliwy dla katolików, że ostatecznie minister, a nie Ojciec św. i Biskupi, decydowałby o prawości nauki religii świętéj, tak iżby minister mógł zmusić dzieci katolickie do uczęszczania na religią nauczycielia niedowirków i szydzących z wiary (porównaj § 17 projektu Goslerowskiego). Zasługa to więc wielka i prezesa ministrów, pana hr. Caprivіego i ministra oświaty, hr. Zedlitza, że nowy projekt szkólny pod obrady Izbom poddali na zasadzie chrześciańskiéj. Zasługa hr. Caprivіego, że uwydatnił potrzebę szkoły chrześciańskiéj, bo teraz dwa tylko prądy się ujawniają: albo z Bogiem, albo bez Boga, który to ostatni prąd koniecznie do zasad socyalistycznych prowadzi.

Tu krzyknął ktoś z obecnych: podziękujmy telegramem kanclerzowi Caprivemu, i tę myśl pochwyciło całe tak liczne zebranie i krzyknęło chórem, aby telegram wysłać.

Mówca oświadczył, że wola zgromadzonych jest dla biura przepisem i zapytał obecnych, czy upoważniają biuro, aby ten telegram ułożyło i go potém wysłało. Razem krzyknęli wszyscy: zgoda, lecz pragnęlibyśmy także treść tego telegramu usłyszeć.

Po téj przerwie ksiądz prałat wykazał, jak na mocy konstytucyi prawo nad religią w szkole należy jedynie do Kościoła, a nie do rządu, bo artykał 24 konstytucyi wyraźnie opiewa, aby wyznania uznane same kierowały w szkołach religią. Wykonując więc ten przepis konstytucyi, ministrowie przedłożyli teraz nowy projekt szkólny Izbom poselskim daleko lepszy, aniżeli ten dawniejszy ministra Gosslera. Wszelako mimo wyznaniowych szkół — prowadził swą rzecz mówca daléj — mimo tego nowego ulepszonego prawa, jednakowoż my jeszcze w bardzo smutnem będziemy położeniu, bo dotąd jeszcze o zmianie co do języka przy nauce religii nie ma mowy. Przytoczył potém kilka przykładów, w jak zastraszający sposób zdziczenia między niedorostkami się mnożą, o czém nawet prokurator toruński poświadczyć może. Niedawno bowiem 13-letni chłopak powiesił 10 letniego chłopca, i tylko gospodarzowi tamże przejeżdżającemu ma do zawdzięczenia ten chłopiec, że żyje, gdyż go wyzwolił z tak niebezpiecznego położenia; teraz prokurator poszukuje tego gospodarza jako świadka. Znany przypadek niejakiegoś Zielińskiego, który grając w guziki ze Sławińskim, tegoż podczas kłótni tak pokaleczył, że kilka tygodni w kozie za to odpokutował. Ale jakże ma być inaczéj, mówił się ks. prałat — skoro religią dzieci się nie przejmują, a przejąć się nie mogą, bo w obcym uczą się jéj języku? Łatwą sprawę będą mieli socyaliści, bo ich pszenica kwitnie, gdzie wiary nie ma. Nigdy dobry katolik, ani wierzący luter nie będzie socyalistą.

Płakaćby nam wypadało, jak smut y stan wiary jest teraz między naszemi dziećmi. Sam najlepiéj ocenić to mogę, powiedział ksiądz prałat, bo jestem zarazem i dziekanem i objeżdżam z obowiązku co rok parafie różne i dzieci egzaminuję. Cóż powiecie na to, że w pewnéj szkole żadne dziecko drugiego oddziału, a więc dzieci chodzące już 4 do 5 lat do szkoły, nic nie wiedziało o Duchu św. W innéj szkole także przekonałem się, że dzieci prawie nic nie umiały. Pytam się więc pana nauczyciela, czegoby dzieci uczył w pierwszym oddziale; były więc tam dzieci, które 6 do 8 lat do szkoły chodziły. — Pan nauczyciel odpowiedział mi, że uczy tylko po niemiecku, i że uczył dzieci o Sakramencie pokuty, mianowicie o żalu. Rozpoczynam więc egzamin po niemiecku i rzeczywiście dzieci ku memu zdziwieniu doskonale powtarzały z katechizmu wszystkie pytania o skrusze i żalu. Ale chcąc się przekonać, czy téż rozumieją to, co mówią — pytam się jak mówią w domu i jak się modlą; wszystkie dzieci odpowiedziały, że po polsku. Pytam się więc o to samo, co tak dobrze umiały po niemiecku, po polsku, aż tu się przekonywam, że żadne dziecko najmniejszego nie ma wyobrażenia o żalu i skrusze. Doświadczywszy tego kilka razy, że dzieci polskie ucząc się religii w szkole po niemiecku, albo że wcale tego nie rozumieją, albo wiary naszéj świętéj tak się uczą, jakby czegoś dla nich zupełnie obojętnego, n. p. jakby się rachunków lub pamięciowéj jakiéj lekcyi uczyły, już odtąd dzieci, w domu po polsku mówiących i modlących się nigdy, po niemiecku nie egzaminowałem, ani też dozwoliłem, by który ks. proboszcz w mojéj obecności to uczynił, bo uważam za niepowetowaną krzywdę, jaka się dziecku, w szkole elementarnéj będącemu, wyrządza, gdy go się rzeczy zbawienia dotyczących uczy w obcym, a nie w ojczystym języku. Tak tylko, a nie inaczéj przejmie się to dziecko tą wiarą i serce jego do niéj się zapali. Jeśli więc pragniemy ochronić dzieci nasze od zepsucia, jeśli je zabezpieczyć chcemy przed socyalistami, nie powinniśmy poprzestać błagać i prosić aż do wysłuchania, aby we wszystkich oddziałach dla dzieci polskich była religia po polsku wykładana, a ztąd aby też i czytać uczono dzieci nasze po polsku. I to właśnie najgłówniejszym celem naszego tu tak licznego zebrania, w téj właśnie myśli wyślemy prośbę do ministra i proszę Was, aby każdy swe nazwisko pod tę prośbę napisał własnoręcznie. Ja mam to mocne przekonanie, wspomniał mówca, że żale nasze jeszcze nie dotarły do serca Najjaśniejszego Pana, bo poddanym wiernym może tylko ten być, kto ma wiarę, a wiarę inaczéj poznać, sercem się nią przejąć, jéj pokochać nie można w wieku dziecięcym, jak tylko w języku ojczystym. Razem z Ojcem św. okazał Najjaśniejszy Pan, jak Go los robotników obchodzi, jesteście po największéj części robotnikami, miejmy więc nadzieję, że i ten cios najdotkliwszy: obawa o utratę wiary naszéj św. u dzieci, będzie usunięty, a tymczasem jako wierni katolicy i wierni poddani wykrzyknijmy na cześć obydwu Najwyższych Panów ziemskich: Ojciec św. Leon XIII i cesarz król Wilhelm II niech żyją! Niech żyją! odpowiedzieli wiecownicy trzy razy tak głośno, aż okna zadrżały. Huczne też oklaski dostały się w udziale mówcy za mowę jego. Następnie objaśnił ojciec rodziny Pryba, jeszcze w szczególności wszystkie punkta petycyi i do podpisywania zachęcał.

Podczas podpisów ukończono telegram do prezesa ministrów hr. Caprivi i obecnym takowy donośnym głosem i po niemiecku i po polsku przeczytano. Wszyscy jakby jednym głosem krzyknęli, że dobry. Na tem zakończył się wiec ten piękny. Telegram wyżéj wspomniany brzmi jak następuje:

Do Jego Ekscelencyi
kanclerza rzeszy hr. Capriviego
w Berlinie.

Setki katolickich ojców rodzin miasta powiatowego Wąbrzeźna i okolicy, zgromadzeni w celu wysłania petycyi do p. ministra kultu, witają z radością oparty na konstytucyi projekt ustawy o szkołach ludowych i dziękują W. Ekscelencyi uniżenie za tak świetną, jakoby przez pierwszych Wyznawców wykonaną obronę chrześciańskich zasad. Mamy nadzieję i spodziewamy się, iż przeciwne usiłowania zjednoczonego liberalizmu i socyalizmu odparte, a wyznaniowa szkoła ludowa nam zachowana zostanie, jednakowoż z tą serdeczną prośbą o naukę religii we wszystkich oddziałach w języku ojczystym, gdyż przeszło 98% wszystkich dzieci tutejszéj sześcioklasowéj katolickiéj szkoły elementarnéj, dzieci katolickie w szkołach sąsiednich w domu i w kościele po polsku się modlą i mówią, a młodzież obecnie coraz bardziéj dziczeje.

W imieniu zebranych na wiecu katolickich ojców rodzin z Wąbrzeźna i okolicy
Klemens Caesar,
administrator.

Wiec szkólny w Skurczu odbył się w zeszłą niedzielę o 5 po południu na sali pani Lau, a udział był tak liczny, że nie tylko sala, lecz i przyległe pokoje były zajęte. Wiec zagaił miejscowy proboszcz ks. Kiewert, przywitawszy wiecowników staropolskiem „Niech będzie pochwalony J. Ch“. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie miejscowego ks. prob. Kiewerta, który po stósownem przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Cesarza. Sekretarzem obrano ks. prob. Barańskiego z Czarnegolasu, który objaśniwszy cel zebrania, odczytał petycyą, mającą się wysłać do ministra oświecenia.

Następnie zabrał głos ks. dziekan Odrowski z Jani i objaśnił punkt po punkcie co zawiera petycya, która ma być podpisana. Mowa trwała przeszło godzinę i przyjęto ją z ciągłem „brawo“ i oklaskami.

W końcu zachęcił miejscowy ks. proboszcz do pilnego podpisywania petycyi, skutkiem czego zebrano natychmiast kilka set podpisów.

Wiec szkólny w Starymtargu w powiecie sztumskim odbył się w niedzielę, dnia 21 lutego r. b. zaraz po nabożeństwie o godzinie 12½ z południa w oberży p. F. Kikuta. Zebrało się około 300 osób.

Przewielebny ks. Palmowski, proboszcz miejscowy, zagaił wiec i następnie wyjaśnił cel onegoż serdecznem przemówieniem do zgromadzenia i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. i na Cesarza i Króla, który wiecownicy z uniesieniem przeciągle grzmiącem: „Niech żyją!“ powtórzyli. Przewodniczącym obrano jednozgodnie ks. proboszcza Palmowskiego.

Przemawiał najprzód pan Donimirski, określając nader smutne nasze stosunki szkólne, mocno grożące gwałtownem wstrząśnieniem Kościoła św. i całego społeczeństwa ludzkiego; tudzież uwydatnił najświętsze obowiązki nasze do wytrwałego bronienia wszelkimi dozwolonemi środkami najdroższych od Boga nam danych skarbów, t. j. religii, wiary św. i języka ojczystego.

Petycyą przyjęto.

Encyklika Ojca św. Leona XIII

do Arcybiskupów, Biskupów, duchowieństwa i wszystkich katolików we Francyi.

(Ciąg dalszy.)

Napróżno apologeci chrześciaństwa usiłowali przez swoje pisma a chrześcianie przez swe piękne postępowanie wykazać całą niedorzeczność i przewrotność tych określeń: nie zaszczycono ich nawet posłuchaniem. Samo ich imię oznaczało hasło wojenne a chrześcianie przez sam fakt, że byli chrześcianami a nie z żadnego innego powodu widzieli przed sobą konieczną ostateczność: albo odstępstwo, albo też męczeństwo. Te same oskarżenia i te same trudności ponawiały się więcéj lub mniéj w następnych wiekach, ilekroć bywały rządy, które zarazem nierozsądnie były zazdrosne na swą potęgę i przejęte niechętném usposobieniem dla Kościoła. Zawsze umiały one publicznie stawiać za pozór rzekome zaczepki Kościoła, aby przynajmniéj nadać państwu pozór prawa dla swych gwałtownych zaczepek przeciwko religii katolickiéj.

Umyślnie przeszłość tę w kilku rysach odświeżyliśmy w pamięci, aby katolicy nie zaniepokajali się obecną chwilą. Walka w zasadzie jest zawsze jedna i ta sama: zawsze Jezus Chrystus służy za cel dla ducha sprzeczności świata; zawsze używają wrogowie nowocześni chrześciaństwa tych samych środków, środków, które w gruncie są bardzo dawne i zaledwie we formie nieco złagodzone; zawsze atoli wskazują chrześcianom naszych czasów wyraźnie tę samą broń nasi apologeci, nasi nauczyciele Kościoła, nasi męczennicy. Co oni uczynili, to uczynić teraz jest naszym obowiązkiem. Postawmy przeto ponad wszystko chwałę Boga i Jego Kościoła; pracujmy dla niéj z wytrwałą i skuteczną gorliwością i pozostawmy troskę o powodzenie Jezusowi Chrystusowi,

który nam powiada: „W świecie będziecie mieli utrapienia; ale ufajcie, jam pokonał świat“. (Jan św. XVI, 33).

Aby dojść do tego, jak to już zauważyliśmy, potrzeba wielkiéj jedności, a jeżeli się chce osiągnąć ją, koniecznem jest odłożyć wszelkie uprzedzenie, któreby mogło zmniejszyć siłę i skuteczność tego połączenia. Tutaj mamy wogóle na myśli polityczne różnice zdań Francuzów co do ich zachowania się wobec obecnéj Rzeczypospolitéj, kwestyą, którą pragniemy traktować z jasnością, jakiéj wymaga ważność przedmiotu, wychodząc ze zasad i zstępując do następstw.

Różne polityczne rządy następowały po sobie we Francyi w ciągu tego stulecia w szczególnie rozmaitéj formie: jak cesarstwa, monarchie, rzeczypospolite. Gdyby się chciało poprzestać na abstrakcyach, natenczas doszłoby się do określenia, która jest najlepszą z tych form, rozważanych sama dla siebie; można twierdzić zupełnie słusznie, że każda z nich jest dobrą, byleby umiała zmierzać prosto do celu, to jest do wspólnego dobra, dla którego ustanowioną jest władza społeczna; można wreszcie dodać, że ze stanowiska względnego można przekładać tę lub ową formę rządu, o ile ona lepiéj odpowiada obyczajom i charakterowi tego lub owego narodu. W tym spekulatywnym toku myśli mają katolicy, jak każdy inny obywatel państwa zupełną swobodę przekładania jednéj formy rządu nad drugą, ponieważ żadna z tych form nie sprzeciwia się przypuszczeniom zdrowego rozsądku, ani też zasadom nauki chrześciańskiéj. A to wystarcza, aby usprawiedliwić mądrość Kościoła, jeśli tenże w swych stósunkach do potęg politycznych pomija różniące je formy, aby z niemi traktować wielkie religijne interesa ludów, w przekonaniu, że przed wszystkiemi innemi interesami ma obowiązek czuwania w téj dziedzinie. Nasze dawniejsze okólniki już przedstawiły te zasady, było atoli potrzeba w połączeniu z przedmiotem, który nas zajmuje dzisiaj, przypomnieć o tém na nowo.

Jeżeli się tedy zstępuje z dziedziny pojęć abstrakcyjnych na niwę faktów, trzeba się strzedz zaparcia się postawionych co dopiero zasad: one pozostają niewzruszone. To pewna, że doznają one, zamieniwszy się we fakta, przytém pewnego rodzaju ograniczenia, które nakłada otoczenie, w którém dokonywa się zastósowanie. Innemi słowy: Jakkolwiek każda forma państwowa sama w sobie jest dobrą i może być użytą do rządzenia ludów, to jednakże w rzeczywistości nie napotyka się u wszystkich ludów władzy rządzącéj w jednéj i téj saméj formie, każdy posiada swoją odrębną formę. Forma ta powstaje z wspólnego działania historycznych albo narodowych, w każdym razie ludzkich stósunków, które wywołują wśród ludu jego tradycyjne lub zasadnicze ustawy, a te oznaczają potém tę lub ową odrębną formę rządu, to lub owo powierzenie władz najwyższych.

Zbyteczna zwracać uwagę na to, że wszystkie jednostki są zobowiązane uznawać te zwierzchności i nie próbować niczego, aby je obalić lub zmienić ich formę. Ztąd pochodzi, że Kościół, ten stróż najwyższego i najprawdziwszego uznania władzy świeckiéj — ponieważ ona pochodzi od Boga — zawsze odrzucał te nauki i potępiał tych ludzi, którzy się opierali prawnéj zwierzchności. A czynił to także w tym czasie, kiedy dzierżyciele władzy nadużywali jéj przeciw Kościołowi, pozbawiając się w ten sposób sami najpotężniejszéj podpory swego znaczenia i najskuteczniejszego środka, aby uzyskać u ludu posłuszeństwo dla swych ustaw. Odnośnie do tego przedmiotu nie można dość często rozważać przepięknych nauk księcia Apostołów, których udzielał pierwszym chrześcianom: „Szanujcie wszystkich, kochajcie braci, lękajcie się Boga, szanujcie króla. (I Piotr 2. 17)“ I słowa św. Pawła: „Dla tego upominam was przedewszystkiem, aby dokonywano próśb, modłów i dziękczynień za wszystkich ludzi, za królów i wszystkie zwierzchności, abyśmy mogli wieść życie spokojne i ciche, w pobożności i czystości: ponieważ to jest dobrem i miłem w obliczu Boga, naszego Zbawiciela. (I Tym. 2. 1. seqq).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przemówienie cesarza.

Jak każdego roku, tak i w ubiegłą środę wziął cesarz udział w uczcie brandenburskiego sejmu prowincyonalnego w Kaiserhofie.

Po toaście wzniesionym na jego cześć powstał cesarz, a wyraziwszy swoje podziękowanie za okazaną sobie wierność, tak mówił daléj wedle „Staatsanzeigera“:

„Tak mnie, jak i mojéj pracy podwójnie jest przyjemnie, a równocześnie działa zachęcająco, kiedy moje usiłowania o dobro mego ludu w tak gorący sposób znajdują wdzięczne uznanie. Stało się to obecnie niestety zwyczajem, aby znęcać się nad wszystkiém i krytykować wszystko, co się dzieje ze strony rządu. Pod najmarniejszemi powodami odbiera się ludziom spokój i psuje radość z tego, że żyją i są świadkami życia i rozwoju całéj wielkiéj niemieckiéj ojczyzny. Z tego znęcania się i tego szczucia powstaje w końcu u niektórych ludzi myśl, jakoby nasz kraj był najnieszczęśliwszy i najgorzéj rządzony w całym świecie, i jakoby było męką żyć w nim. Że tak nie jest, o tém naturalnie my wszyscy wiemy najlepiéj. Ale czyż nie byłoby lepiéj, *aby niezadowoleni zaiste raczéj otrząsnęli niemiecki proch z sandałów swoich i wynieśli się jak najprędzéj z naszych nędznych i nieszczęśliwych stósunków?* Oniby na tém zyskali przecież — a nam wyświadczyliby przez to wielką przysługę. Żyjemy w czasie przejściowym! Niemcy wyrastają powoli z dziecięcych trzewików, aby wstąpić w wiek młodzieńczy; byłoby tedy pożądaną rzeczą, iżbyśmy się wyswobodzili z naszych *chorób dziecięcych*. Przebywamy dni burzliwe i pobudzające, w których *sądowi wielkiego tłumu ludzi braknie niestety objektywności*. Po nich nastąpią dnie spokojniejsze, w których lud nasz poważnie wejrzy w siebie i nie obałamucony obcemi głosami, *oprze się na Bogu i na uczciwéj, troskliwéj pracy swego dziedzicznego władzcy*. Chciałbym to stadyum przejściowe objaśnić przez porównanie z małą powiastką, którą niegdyś słyszałem. Sławny angielski admirał Sir Franciszek Drake wylądował po ciężkiéj i niebezpiecznéj podróży w Ameryce centralnéj; szukał on drugiego wielkiego oceanu, o którego egzystencyi był przekonany, o którego istnieniu natomiast wątpiła największa część jego towarzyszy. *Naczelnik plemienia*, któremu podpadło ścisłe wypytywanie admirała, przejęty potęgą jego istoty, rzekł do niego: *„Pytasz o wielką wodę?* pokażę Ci ją“. — I oto obydwaj, *mimo przestróg* reszty towarzyszy wspinają się na olbrzymią górę. Gdy po strasznych trudach przybyli na wierzchołek, wskazał naczelnik na powierzchnią wody po za nimi i Drake ujrzał przed sobą dziko wzburzone fale morza, które na końcu przebył. Wtedy obrócił się naczelnik, poprowadził admirała około małéj, wystającéj naprzód skały — i nagle otwarła się przed jego olśnionym wzrokiem opromieniona złotem wschodzącego słońca powierzchnia Spokojnego oceanu, rozciągającego się w majestatycznym spokoju. — *Tak niechaj będzie i z nami!* Silna samowiedza Waszéj, méj pracy wiernie towarzyszącéj sympatyi, dodaje mi wciąż nowéj siły do wytrwania przy pracy i do kroczenia naprzód po drodze, *którą mi wskazało niebo*. Do tego dochodzi uczucie *odpowiedzialności wobec naszego najwyższego Pana tam w górze* i moje niewzruszone przekonanie, że nasz dawny sprzymierzeniec z pod Rossbach i Dennewitz przytem nas nie opuści. Zadał On sobie tyle trudu około naszéj staréj Marchii i naszego Domu, że nie możemy przypuścić, iżby to miał był uczynić bez celu. Nie, przeciwnie, mieszkańcy Brandenburgii, przeznaczeni jesteśmy jeszcze do wielkich rzeczy i do wspaniałych dni doprowadzę Was jeszcze. Nie pozwólcie tylko, aby jakieś tam zrzędzenia i malkontenckie wygadywania partyjne zaciemniały Wasz wzrok w przyszłość, lub zmniejszyły Waszą radość z współdziałania. Same hasła nie wystarczają, a na wieczne niesmaczne alluzye do nowego kursu i jego kierowników odpowiadam spokojnie i stanowczo: *„Mój kurs jest właściwy i popłyniemy daléj w tym samym kierunku“*, — a że moi dzielni marchijscy żołnierze dopomogą mi przytem — tego mam pewną nadzieję. Dla tego piję na zdrowie Brandenburgii i jéj mężów ten kielich.“

Mowa powyższa wywoła w pewnych sferach znowu wielkie niezadowolenie, którego wyraz znajdujemy już dzisiaj w „Freisinn. Ztg.“ My nie mamy powodu przywtarzać tym sarkaniom — owszem życzyć sobie winniśmy, aby monarsze istotnie wytrwać się udało i kroczyć daléj na drodze, którą mu wskazały nieba. Na téj drodze i my w końcu znaleść musimy cel naszych życzeń wobec monarchy, który zna całą odpowiedzialność, jaka ciąży na nim wobec Najwyższego Władzcy, Pana Zastępów, który uczynił króle.

Dwudziesty piąty sejmik gospodarczy w Toruniu

rozpoczął się onegdaj nabożeństwem na intencyą zgromadzenia, poczem na przystrojonéj sali Muzeum zebrało się przeszło 60 osób na dole, a około 20 dam na galeryach.

Między zgromadzonymi byli delegaci centralnego Towarzystwa agronomicznego z Poznania, pp. Łucyan Grabski, dr. Leon Mieczkowski i Adolf Poniński z Kościelca, a daléj z obywatelstwa wielkopolskiego pp. Grabski z Skotnik, Roman Połczyński, Kaźmierz Koczorowski, Amrogowicz z Rzeszyna, St. Łyskowski z Bąkowa, Karłowski Leon z Grąbkowa, Paczkowski z Poznania (z fabryki Maya), Twardowski i wielu innych. Z obywatelswa Prus Zachodnich był zastęp bardzo liczny i to ludzi najpoważniejszych.

Gospodarz sejmiku, pan Erazm Parczewski z Belna zagaił sejmik i tak przemówił:

„Panowie! W zastępstwie zacnego seniora p. Slaskiego, nie mogącego jeszcze dzisiaj dla przebytéj ciężkiej choroby czynnego wziąć między nami udziału, otwieram, witając Panów, nasz 25 sejmik gospodarczy, z którym się równocześnie łączy ćwierćwiekowa pamiątka jego istnienia.

„Taki szereg lat wśród najtrudniejszych warunków świadczy najlepiéj o zdrowotności i potrzebie instytucyi saméj.

„Trudno doprawdy przemilczeć, że Sejmiki nasze, aczkolwiek nie miały nic wspólnego z polityką, ciągle o nią były podejrzywane i strzeżone argusowem okiem Stan ten oblężenia przetrwaliśmy zwycięzko, nie wyniósłszy z niego żadnéj dla rozwoju sejmików straty, chociaż miłym nie był on objawem i mógł szkodliwy wpływ wywrzeć. Tak samo niepomyślne były dla nas przez cały ten czas i stósunki ekonomiczne. Dosyć wspomnieć o wielorakich nieurodzajach, o niepopłacie produktów, o wygórowanych wymaganiach klas roboczych, a usprawiedliwionym będzie zupełnie ów kłopotliwy stan rólników, który wielu mniéj zasobnych do zwątpienienia nawet doprowadza.

„Lecz i na tem polu nie poniosły nasze sejmiki żadnego szwanku, przeciwnie przychodziły one, wierne swojemu zadaniu, wszędzie radą w pomoc, wlewając w serca zwątpiałe otuchę i zachętę do wytrwałéj pracy.

„Gdybyśmy, Panowie, dla tak wzniosłego dzieła, jakiem są nasze sejmiki, nie mieli nieco uznania przynależnego, to już sama ta okoliczność, ze sejmiki zdołały się tak długo ostać, wśród tylu niekorzystnych warunków, nakazywałaby dzisiaj ten ćwierćwiekowy jubileusz uroczyściéj, niż się to dzieje, obchodzić, co najmniéj dwudniowym programem, jak to w samym zawiązku sejmików bywało. — Tymczasem rozsądek zalecał dla uroczystéj téj chwili ciaśniejsze nieco ramy.

„W zupełnéj zgodzie stojąc z opinią publiczną, że w takich ciężkich czasach, jakie Bóg zesłał na nas rólników w tym roku, nie wolno nam wychodzić poza karby konieczności, postanowili gospodarze sejmikowi dzień dzisiejszy obchodzić, jak zwykle, a więc dwoma odczytami, a ku uczczeniu i nadaniu cechy więcéj uroczystéj dnia dzisiejszego ma posłużyć jedynie referat z 24 przeszłych sejmików, który będzie tu przed Panami wygłoszony.

„Rozstajemy się, Panowie, z przestrzenią ćwierćwiekową czasu, pełną goryczy, pełną zawodów, pełną cierpień i udręczeń moralnych i materyalnych — zeszczuplały nasze szeregi, usunęło się niepomiernie w tym czasie z pod stóp naszych ziemi ojczystéj, ale nie upoważnia nas to bynajmniéj, byśmy nie mieli w nowy okres ćwierćwiekowy z większą otuchą i lepszemi nadziejami wstępować, tem więcéj, że jedna ujemna strona, to jest moralne cierpienia, niejako nam już poczyna folgować, a da Bóg, pójdą tym torem i cierpienia materyalne.

„Takiemi pokrzepieni nadziejami, powinniśmy ze spokojem, jak to przystoi na rólnika przywiązanego do swojéj gleby, patrzeć w przyszłość, nie spuszczając jednakoważ nigdy z oka téj wielkiéj prawdy, że wytrwałość w pracy i oszczędność zawsze powinny być nieodstępną towarzyszką życia naszego.“

Po załatwieniu się ze zwykłemi czynnościami ukonstytuowania się, powitania delegatów i uczczenia jedynego jeszcze żyjącego założyciela sejmików, p. M. Łyskowskiego, gdy przystąpiono do właściwego porządku obrad, zabrał głos drugi z gospodarzy sejmikowych, p. Edward Donimirski i dał pogląd na przeszłość Sejmików.

Sprawozdanie to podamy osobno.

Z obrad komisyi szkólnéj.

Berlin, 24 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia toczyła się dłuższa dyskusya nad powyżéj podanemi poprawkami centrum do § 16, która po oświadczeniu się za niemi ministra oświecenia skończyła się *przyjęciem* tychże przez *centrum, ks. dr. Jażdzewskiego* i konserwatystów.

Następnie obradowano nad § 17, zatytułowanym „Udzielanie religii.“

Ustęp 1 § 17 brzmi, jak następuje: „Bez nauki religii udzielanéj przez nauczyciela odnośnego wyznania nie ma w zasadzie pozostawać żadne dziecko, należące do uznanego przez państwo towarzystwa religijnego.“

Centrum zażądało zmiany słów „przez nauczyciela“ na „według nauki.“

Ustęp 1 razem z powyższą poprawką *przyjęto*.

Ustęp 2 § 17 brzmi: „Do udziału w innéj nauce religii mogą być dzieci należące do uznanego przez państwo towarzystwa religijnego dopuszczane tylko na wniosek rodziców lub ich zastępców.“

Poseł *Enneccerus* wniósł o skreślenie słów od „należące“ do „religijnego.“

Dyskusyą nad tym ustępem postanowiono odbyć po rozprawach nad ustępem 4 § 17.

Ustęp 3 opiewa: „Jeżeli dzieci różnych przez państwo uznanych towarzystw religijnych złączone są w jednéj szkole ludowéj, to należy dla poszczególnego wyznania ustanowić osobne lekcye religii, jeżeli liczba dzieci [illegible] 15.“

Ustęp ten po odrzuceniu wszystkich poprawek komisya *przyjęła*.

Ustęp 4 § 17 brzmi: „Dzieci należące do nieuznanego przez państwo towarzystwa religijnego, biorą udział w nauce religii odnośnéj szkoły, o ile od tego nie uwolni ich prezes rejencyjny. Uwolnienie musi nastąpić, jeżeli ze strony kompetentnych organów odnośnego towarzystwa religijnego postawiony będzie w tym kierunku wniosek i stawiony będzie dowód, że dzieciom udzielaną będzie nauka religii w odpowiedniéj formie i przez wykształconego w téj nauce i także pod innym względem uzdolnionego nauczyciela.“

Członek centrum *Bruel*, zażądał następującego brzmienia ustępu 4: „Dzieci należące do nieuznanego przez państwo towarzystwa religijnego, biorą udział w nauce religii szkoły, ile nie życzą sobie inaczéj ich rodzice, lubzastępcy tychże. Żądanie musi przez osoby uprawnione do decydowania o religijném wychowaniu dziecka osobiście być sędziemu przedłożone, oraz musi być jemu podaną religia, w któréj dziecko ma być wychowywaném, a poświadczenie tego musi być doręczonem dozorowi szkólnemu.“

Poseł *Hansen*, żąda następującego sformułowania drugiéj części ustępu 4: „Uwolnienie musi nastąpić, jeżeli zażądanem zostanie przez rodziców i poświadczonem zostanie przez kompetentne organa odnośnego towarzystwa religijnego, że dzieciom udzielaną będzie nauka religii według nauki ich wyznania.“

Poseł *Rickert*, żąda nadania ustępowi 4, następującego brzmienia: „Do udziału w nauce religii innego wyznania nie mogą być dzieci zniewalane.“

Wreszcie zażądał narodowo-liberalny poseł *dr. Enneccerus* zupełnego skreślenia ustępu 4. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusya, w któréj brali udział posłowie Seyffardt, dr. Kropatschek, Rickert, dr. Friedberg, dr. Enneccerus i minister Zedlitz, poczem na żądanie posła Enneccerusa, odroczono dalsze obrady o godzinie 4 po południu.

Na dzisiejszém posiedzeniu obradowała komisya daléj nad § 17 ust. 4 (nauka religii dzieci dysydentów).

Deput. *dr. Brüel* (centrum): Stoimy tutaj w obec wielce trudnéj i znaczenie mającéj kwestyi. Projekt atoli przynosi pod tym względem jeszcze większe niebezpieczeństwo, które polega na tém, że obok właściwéj, wyznaniowéj nauki religii ma się zaprowadzić w interesie dysydentów jeszcze rodzaj ogólnéj nauki religii państwowéj, przez to staje się państwo władzcą wiary. Jedno tylko można uczynić bez uchybienia wolności sumienia i to wyraża wniosek. Jeżeli rodzice chcą usunąć dziecko od nauki religii, należy wybrać formę, którą przepisuje ustawa dla wystąpienia z Kościoła.

Minister *hr. Zedlitz* jest silnie przekonany, że stała nauka religijna może tylko być udzielaną we formie wyznaniowéj, którą podaje odnośny Kościół; ogólnéj, bezwyznaniowéj nauki religii mówca nie chce. Taka wyznaniowa nauka religii jest moralną i dla tego nie szkodliwą dla dziecka bezwyznaniowego. Chodzi tu może o jakie 14,000 dzieci, co w tych dniach zostanie bliżéj określone.

Deput. *baron Zedlitz* (wolnokonserwatysta) żąda podobnego brzmienia paragrafu, jak w ustawie saskiéj, aby rodzice mieli wolność wybierania, w któréj nauce religii ich dzieci mają brać udział.

Dep. *Rintelen* (centr.) broni wniosku dep. Brüela w obec wywodów poprzedniego mówcy. Projekt nic nie pomoże, jeżeli nauczyciele nie będą wszędzie stali więcéj na podstawie religijnéj. Bezwyznaniowe dzieci mogą tylko psuć inne w nauce religii. Nie jestto bynajmniéj gwałtem dla sumienia, jeżeli Kościół żąda, aby należące do niego dzieci wychowywane były we wierze. Ust. 4 paragrafu sprzeciwia się konstytucyi.

Dep. *dr. Kropatschek* (kons.) stwierdza, że cała szkoła wyznaniowa jest złudzeniem tylko, jeżeli się chce setki dzieci uchylać od nauki religii. Stanowisko centrum jest konsekwentne. Mówca wyraża ciekawość, czy liberałowie będą głosowali za przeszłorocznym wnioskiem centrum, wedle którego katoliccy rodzice mają mieć prawo uchylania dzieci od nauki religii, jeżeli Kościół téj nauki nie uważa za poprawną.

Dep. *Koseritz* uważa za rzecz samobójczą, gdyby państwo pozwoliło dzieciom socyalnych demokratów wzrastać bez religii. Socyalistyczny ruch jest cichy, główną jego siedzibą Berlin. Jak nić czerwona ciągnie się on w zasadniczem pokonywaniu religii.

Tymczasem wnosi bar. *Zedlitz* poboczny wniosek do wniosku dep. Hansena, aby w 2 wierszu zamiast wyrazu „poświadczyć“ użyć „złożyć dowód“, oraz żąda dodania: „Jeśli w szkole z dziećmi różnych wyznań udziela się osobnéj nauki religii, natenczas mają rodzice, nie należący do jednego z uznanych stowarzyszeń religijnych, prawo do wyboru nauki religii dla swych dzieci. Wybór jest definitywny.“

Dep. *dr. Enneccerus* pragnąłby, aby ust. 4 skreślono zupełnie i tem samem pozostawiono kwestyą otwartą.

Dep. *Rickert* uważa to za wątpliwe i żąda przedłożenia projektu Falka.

Minister *hr. Zedlitz* oświadcza, iż na własną odpowiedzialność tego uczynić nie może, gdyż potrzeba na to przyzwolenia całego ministerstwa stanu, stwierdzając zarazem, iż przeważnie przyjął brzmienie projektu Falka, a nie Mühlera. Zresztą nie upatruje między niemi wielkiéj różnicy. Prawo krajowe zna tylko dzieci, które mają być wychowywane w innéj religii, a nie bez religii. Przeciwko wnioskowi dep. Brüela zachodzą wielkie wątpliwości.

Ks. dr. Jażdżewski: Wedle konstytucyi musi szkoła udzielać nauki religii. Przeciwko gwałceniu sumienia istnieje ochrona dla słabych dzieci. Należy dzieci bronić przeciwko wychowywaniu ich bez religii. Trzeba wyszukać na to środków: Mówca nie waha się nałożyć rodzicom pewnego przymusu. Jeżeli się dzieciom udziela nauki obyczajów, to przez to nie dzieje się żaden gwałt ani rodzicom ani dzieciom. Co innego z nauką wiary. Dzieci atoli nie są zmuszane do przyjmowania innéj wiary, mają tylko być przygotowane, aby w 14 roku życia módz się zdecydować. Mówca nie zupełnie godzi się na brzmienie wniosku dep. Brüela, lecz będzie teraz głosował za tym wnioskiem, ponieważ tenże najbardziéj ułatwia drogę rodzicom.

Dep. *Brüel* cofa z swego wniosku wyrazy „z podaniem religii, w któréj dziecko ma być wychowywane“, jak to w jego imieniu oświadcza dep. *dr. Lieber*, zwracając się zarazem przeciwko wywodom dep. Rickerta. Można różnić się w tem, czy wraz z wolnością religijnego wyznania zapewnioną jest także wolność niewiary, ale z chwilą, gdy się tego nie żąda, czyni się państwo sędzią sumienia. Państwo nie może rozstrzygać, co jest podstawą moralną. Mówca ubolewa nad ponuremi widokami, jakie przedstawił minister i nie może ich uznać za odpowiednie. To atoli są następstwa małżeństw cywilnych, zniesienia przymusu chrztu i zupełnego wystąpienia z wszelkiego stowarzyszenia religijnego Dla centrum miarodawczemi są nie tylko doświadczenia zdobyte w czasie walki kulturnéj, ale nadto ogólne pojęcie o wolności religijnéj i stan prawny pozwalający żyć poza obrębem wszelkiego stowarzyszenia religijnego.

Dep. *Ludowieg* zaznacza, iż nie można zmusić nikogo do uczęszczania do szkoły wyznaniowéj, jeżeli nie należy do tego wyznania. Związki socyalno-demokratyczne niezadługo przedzierżgnęłyby się w bezreligijne stowarzyszenia. Mówca pragnie ogólnego porozumienia się co do pierwszego zdania wniosku dep. Bruela.

Deput. *dr. Virchow*: Religia nie wywiera tak wielkiego wpływu na sumienie, jak to przypuszczają prawa. Już przed religią było sumienie. W budyzmie można żyć tak samo, jak w chrześciaństwie.

Deput. *dr. Ritter*: Chodzi tu o dzieci od 6 do 14 lat, a nie o filozofów, nie chodzi tu jedynie o socyalną demokracyą, lecz o bezreligijność, która się szerzy i którą należy zwalczać.

Minister *hr. Zedlitz* oświadcza, iż nie oznaczył téj ustawy jako ustawę przeciw socyalnéj demokracyi. Projekt Falka dozwala tylko na zwolnienie od nauki religii, jeśli tejże nie udziela uzdolniony nauczyciel, a rodzice tego żądają. O wniosku rodziców rozstrzygają prowincyonalne kolegia szkólne. Tylko wyjątkowo wolno zwolnić od nauki religii.

Deput. *Rickert* zapytuje, czy projekt Falka także zawiera przepisy odnoszące się do dzieci dysydentów i twierdzi, że za pomocą paragrafów nie zaszczepi się chrześciaństwa w sercach ludzi.

Po dłuższéj na ten temat dyskusyi *przyjmuje* komisya *pierwsze zdanie* wniosku dep. Brüela 15 głosami przeciw 12 odrzuca zaś drugie 16 przeciw 8.

Dep. Enneccerus cofa swój wniosek do ust. 2, który zostaje przyjęty jednogłośnie i zarazem cały § 17.

Rozprawy nad § 18 odkłada komisya do obrad nad § 112 i przyjmuje § 19, odnoszący się do ustanawiania wakacyi.

Do § 20 stawia dep. *Rickert* (wolnom.) wniosek, aby ogólne rozporządzenia co do dyscypliny szkólnéj wydawał minister oświaty a nie prezes rejencyjny.

Nad tym przedmiotem wszczyna się dość długa dyskusya, poczem komisya przyjmuje jednogłośnie ustęp 2 i odracza dalsze obrady.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 23 lutego.

(178 posiedzenie.)

Parlament obradował dzisiaj w drugiem czytaniu nad ustawą o zakładach telegraficznych w cesarstwie niemieckiem.

Poseł *Schrader* uzasadniał wniosek stronnictwa wolnomyślnego, dotyczący ograniczenia monopolu telegraficznego.

Sekretarz stanu *Stephan* przeczył, jakoby rząd szkodził interesom prywatnym w zakładaniu urządzeń telegraficznych, natomiast pewnego rodzaju monopol państwowy, uważał za uzasadniony na podstawie konstytucyi.

Wszyscy inni mówcy polecali jednak przyjęcie odnośnych uchwał komisyjnych, poczém téż Izba przyjęła pierwsze dwa paragrafy projektu według tych uchwał i odroczyła się do środy.

Berlin, 24 lutego.

(179 posiedzenie).

Marszałek *Levetzow* na wstępie przypomina, iż dzisiejszy dzień jest 25-letnią rocznicą otwarcia pierwszego północno-niemieckiego parlamentu konstytuującego i stwierdza, iż tylko 5 członków obecnego parlamentu było obecnych przy otwarciu pierwszego parlamentu, t. j. hr. Hompesch, Bennigsen, Richter, baron Stumm i baron Unruhe z Bahimostu. Wkrótce potém wstąpili do parlamentu deputowani Bebel, Forckenbeck i dr. Reichensperger.

Izba, która dzisiaj mniej pewnie była liczną, aniżeli na owém pierwszem posiedzeniu przed 25 laty, przystępuje po przemówieniu marszałka do obrad nad wnioskiem socyalno demokratycznym, żądającym zniesienia ceł od przedmiotów spożywczych.

Dep. *Bock* (soc. dem). uzasadnia wniosek, malując w ciemnych barwach panującą niedolę.

Po długiéj dyskusyi na temat ceł Izba odrzuca wniosek przeciwko głosom socyalnych demokratów i wolnomyślnych.

Drugi wniosek socyalnych demokratów dotyczy zniesienia prawnych następstw dawniejszéj ustawy antysocyalistycznéj. Uzasadnia go dep. *Stadthagen* (soc. dem.) Drugie obrady nad tym wnioskiem odbędą się bez obrad komisyi zaraz w plenum.

Załatwiwszy kilka spraw petycyjnych Izba odracza posiedzenie do jutra do godz. 1.

(Ustawa o telegrafach. Rugi wyborcze).

Koniec o godz. 4¾.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 24 lutego. Minister oświaty złożył wczoraj w komisyi obradującéj nad projektem szkolnym zestawienie przepisów, dotyczących podziału i kierownictwa nauką religii.

— *Do parlamentu* nadszedł referat o czynności komisarza Rzeszy dla wychodźtwa w 1891 roku i dwa odnoszące się do wychodźtwa wykazy z tegoż roku.

— *W skład* komisyi, obradującéj nad spółkami z ograniczoną poręką wchodzą: ***dr. Dziembowski*** jako sekretarz, depp. Büsing, Dietz, Friedlaender, Gamp, Gerlach, Gröler (sekr.), ks. Hitze, Hultzsch (zast. przew.), Oechelhäuser (przewod.), Schenk, Spahn, Speiser i Wattendorf.

— *Komisya* budżetowa sejmu zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu wieczornem memoryałem komisyi kolonizacyjnéj dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Uchwalono podwyższenie pensyi dla urzędników, inżynierów biur itd. Zaproponowano, aby Izba załatwiła sprawę memoryału przez przyjęcie do wiadomości. Etat komisyi kolonizacyjnéj został przyjęty we wszystkich pozycyach.

— *Minister hr. Zedlitz* rozesłał zaproszenia na obiad parlamentarny w dniu 29 bm. do członków komisyi szkólnéj i wielu posłów sejmu pruskiego.

— *Baron Reitzenstein* (centr.) został wybrany w okręgu wyborczym Pszczyn-Rybniki.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 25 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu burmistrzowi Kast w Hedemünden król. order koronny IV klasy; stawionemu do dyspozycyi jen. porucznikowi Mantey, dotychczasowemu komendantowi 29 dywizyi, król. order kor. pierwszéj klasy z mieczami przy pierścieniu.

---

† **Bolesny cios** dotknął wczoraj prawie równocześnie liczne rodziny wielkopolskie przez śmierć zacnych czcigodnych i bogobojnych dwóch matron. Wczoraj zmarła w Granówku ś. p. Jadwiga z Kierskich Nieżychowska, osierocając rodziny Małeckich, Cegielskich, Kościelskich, Moszczeńskich i Taczanowskich. — Rodzinę Łubieńskich podobało się Panu Bogu zasmucić przez śmierć Bogusławowéj z Wierzbińskich Łubieńskiéj. Strapionym rodzinom pozwalamy sobie przesłać wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek na benefis p. Przybyłowicza komedya Augiera „Syn Giboyera".

W sobotę tragedya Al. Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna".

Ceny zniżone.

W niedzielę obraz historyczny przez W. Anczyca z muzyką „Kościuszko pod Racławicami".

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Od pani** prof. Waleryi Motty otrzymujemy następujące zestawienie dochodów czystych z koncertu i dwóch balów w dniach 20, 21 i 22 b. m. Po odtrąceniu kosztów za salę, światło, usługę, muzykę, fortepian — jako i kosztów za ogłoszenia i inne druki pozostało czystego dochodu:

z koncertu	marek	617
z niedzielnego balu	„	510
z poniedziałkowego balu	„	300
Razem wziąwszy	marek	1427

z których otrzymało Tow. św. Wincentego dla ubogich i na szpital dla kalek 927 m. — a ochronki na Zagórzu i Śródce 500 m.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu rady miasta obradowano w dalszym ciągu nad sprawozdaniem zarządu miasta. Radny dr. Lewiński dał w dłuższém przemówieniu pogląd na finanse miejskie, rozważając przy tém, w którym kierunku możnaby finanse te polepszyć. Przewodniczący rady, radca sprawiedliwości Orgler, odczytał następnie pismo dyrekcyi gazowni i wodociągów, w którém członkowie oświadczają, iż urząd swój składają, oświadczając, że do ukończenia rachunków sprawy jeszcze załatwiać będą. Pierwszy burmistrz p. Witting oświadczył, iż dyrekcya posiada zupełne zaufanie magistratu, który działalność jéj uznaje z wdzięcznością. (Jak wiadomo, wybrano na ostatniém posiedzeniu komisyą, która ma zbadać przyczynę nadmiernych wydatków, resp. oświadczyć, czyby nie można wystąpić ze skargą regresywną przeciwko odnośnym osobom.) W skład dyrekcyi wchodzili pp. nadburmistrz Witting (przewodniczący), radzca budowniczy Grüder, radny Brodnitz, radzca handlowy Milch, asesor medycynalny dr. Mankiewicz, budowniczy G. Müller, prof. dr. Wituski i dyrektor dr. Kusztelan.

* **Walne zebranie** zwyczajne Towarzystwa „Ogród zoologiczny" odbędzie się w piątek o godzinie 8 wieczorem na sali szkoły średniéj przy ulicy Naumanna. Obrady ważne, dla tego liczny udział członków pożądany.

* **Tutejszy** cech rybacki ma, jak wiadomo, prawo wykonywania rybołówstwa w Warcie od Nowego Miasta do Wronek. Obecnie pragnie rząd tę sprawę abluować i ku temu celowi zwołał wczoraj na rejencyą członków cechu rybackiego. Zebraniu przewodniczył asesor rejencyjny Coeler; obecnym był także radzca rejencyjny Himly. Podstawę obrad stanowiło pismo dyrektora policyi p. Nathusiusa, w którem tenże jako znawca zdaje sąd o znaczeniu, rozległości i wartości przywilei cechu. Wszyscy panowie cechowi, z wyjątkiem jednego rzeźnika, zgodzili się na jednorazowe odczepne w wysokości 250,000 marek, za którą to sumę oddadzą swe prawa fiskusowi. Sprawa ta pójdzie obecnie do ministerstwa.

* **Na wybrukowanie** ulic wydała komuna miasta Poznania w r. z. znaczne sumy. Wybrukowanie ulicy Rycerskiéj kostkowemi kamieniami kosztowało 46,6000 m. tj. 27,37 m. za metr kwadr.; brukowanie dwóch pasów pobrzeżnych przy ulicy Berlińskiéj, Wiktoryi aż do Rycerskiéj 25769 m. tj. 24 m. za metr kwadr.; (środek ulicy wybrukowała prowincya); wybrukowanie ulicy Naumanna 28,601 m., na wybrukowanie przejść wydano m. 2243, na utrzymanie bruku 15,600 m.

* **Wieczorek** z tańcami, urządzony staraniem Towarzytwa krawców w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę zapustną dnia 28 b. m. na sali p. Kempfa, przy Wrocławskiéj ul. nr. 18. Początek o godzinie 7 wieczorem. Zaprasza uprzejmie na tę zabawę szanownych gości, jako też i członków Zarząd.

Zarazem zwraca się uwagę wszystkim panom krawcom, tak w miejscu, jak i na prowincyi, iż nasz kasyer p. W. Kosmowski, Zamkowa ul. nr. 5 wskazuje pracę w zawodzie krawieckim, jak dotąd, tak i nadal (bezpłatnie). Panowie krawcy, chcący pracę otrzymać, niech się wcześnie zgłoszą. Zarząd.

* **Woda w Warcie.** Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 2,82 m., dziś rano 2,88 m.

* **Z Pogorzelicy** telegrafuje główny urząd celny, iż stan wody wynosił tam wczoraj 1,92 m., dziś 2,12 m., (przybrała o 20 ctm.).

* **Ze Sremu** telegrafują iż stan wody wynosił tam wczoraj 2,64 m., dziś 2,30 m. (opadła o 30 ctm.).

* **Opalenica.** W niedzielę dnia 28 lutego odbędzie się w Opalenicy na sali p. Laskowskiego na ogólne życzenie przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegranem będzie: „Ulica nad Wisłą" i „Łobzowianie". Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział i wsparcie uprasza

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego w Opalenicy.

* **Krotoszyn.** W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się na ogólne żądanie teatr amatorski na cele dobroczynne na sali w strzelnicy. Odegranem będzie: 1) „Narzeczone", komedya Korzeniowskiego. 2) „Adam i Ewa", krotochwila ze śpiewami Aspisa. 3) „Berek zapieczętowany", monodram A. Ładnowskiego. Biletów nabyć można u p. A. Nawrockiego w Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 7. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Nakło.** Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza teatr amatorski w niedzielę dnia 28 b. m. Odegranem będzie: „Damy i Huzary", komedya w 3 aktach hr. Aleksandra Fredry. Początek o godzinie 7½. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Z Sremskiego.** Nietylko w Saksonii, w Londynie itd. itd. strejki wybuchają, ale któżby się spodziewał, że i u nas w dominium P. wybuchł dziś ogromny *strejk* komorniczy i tak groźne przybrał rozmiary, że udającego się na teatr wypadków pracodawcę, zatrzymawszy konie z powozem w rów przewrócono. Udałem się dziś sam do pomieszkań strejkujących, aby przekonać się o właściwym stanie rzeczy — i cóż zastałem? — oto każdego strejkującego z potłuszczoną, świecącą się brodą przy garnku z kwaśnem (gdyż każdy prawie z nich zabił wieprzka). Jak długo ów strejk potrwa niewiadomo, niezawodnie tak długo, dopóki panów strejkujących postny żur od ulubionego kwaśnego nie odpędzi.

* **Wągrówiec.** W niedzielę dnia 28 b. m. urządza Towarzystwo Młodych Przemysłowców teatr amatorski na sali p. Prinzowéj o godzinie 7½ wieczorem na cele dobroczynne. Odegranem będzie: 1) „Było to pod Wagram", komedya ze śpiewami w jednym akcie. 2) „Łobzowianie", obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. O liczny udział prosi uprzejmie Zarząd.

* **Miejska Górka.** Przedstawienie amatorskie tutejszego Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę 28 b. m. na sali p. Łukowskiego. Odegranem będzie: „Bursztyny Kasi", obrazek ludowy i „Szlachta czynszowa", komedyo-opera. Zakończy „Żywy obraz". Początek o godzinie 7½. Dochód na cel dobroczynny. Po przedstawieniu zabawa, na którą zaprasza Zarząd.

* **Koźmin.** W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się staraniem Koła śpiewackiego i Towarzystwa Przemysłowego w Koźminie na sali p. Hermana koncert wokalny i teatr amatorski. Odegranem będzie: „Consilium facultatis", komedya w jednym akcie A. hr. Fredry. Przedstawienie poprzedzą i zakończą śpiewy chóralne, wykonane przez Koło śpiewackie. Dochód przeznaczony na fundusz, celem pobudowania klasztorku dla osiadłych tutaj Sióstr Elżbietanek. Ze względu na tak szlachetny cel, upraszają szanownych panów obywateli miasta Koźmina i okolicy o jak najliczniejsze wzięcie udziału i o nieszczędzenie datków, Zarządy obydwóch Towarzystw.

* **Strzelno.** Sędzia okręgowy Wendeler mianowany został przewodniczącym sądu połubowego w sprawach zabezpieczenia na starość i inwalidztwo.

* **Wejherowo.** P. Pobłocki z Lini kupił majętność rycerską Tłuczewo za 60,000 m., która od wielu lat była w rękach niemieckich.

* **Donoszą nam** z Berlina, że p. Władysław Rabski złożył na tamtejszym uniwersytecie egzamin na doktora filozofii.

* **Toruń.** Wisła już prawie zupełnie kry się u nas pozbyła. Woda rośnie. Parowce przewozowe wyszły z portu zimowego i poczęły wczoraj regularnie przewozić. Niżéj od Kokocka pod Chełmnem aż do ujścia Czarnéj wody przy Swieciu stanęła Wisła poraz drugi. Zatór za Grudziądzem dotąd jeszcze na 250 metrów stoi nie wzruszony. Parowce do łamania lodów już znowu są w robocie. Zdaje się, że przy łagodnem powietrzu na krótkiéj téj stósunkowo przestrzeni zatór usunąć się wnet powiedzie.

Kalendarz.

W piątek 26 lutego śś. Wiktoryna i Zygfryda.	Wschód słońca o g. 6 m. 58. Zachód o g. 5 m. 29.
W sobotę 27 lutego św. Aleksandra B.	Wschód słońca o g. 6 m. 56. Zachód o g. 5 m. 31.
W niedzielę 28 lutego św. Anastazyi p.	Wschód słońca o g. 6 m. 54. Zachód o g. 5 m. 32.
W poniedziałek 29 lutego św. Romana opata.	Wschód słońca o g. 6 m. 52. Zachód o g. 5 m. 34.
We wtorek 1 marca śś. Albina B. i Antonina m.	Wschód słońca o g. 6 m. 50. Zachód o g. 5 m. 36.
W środę 2 marca Popielec, św. Heleny cesarzowéj.	Wschód słońca o g. 6 m. 48. Zachód o g. 5 m. 38.
W czwartek 3 marca św. Kunegundy cesarzowéj.	Wschód słońca o g. 6 m. 45. Zachód o g. 5 m. 40.

---

* **Ostrów,** 24 lutego. Przed 24 laty żegnała parafia ostrowska z żalem ówczesnego wikaryusza tutejszego, ks. Juliana Echausta, który pracując tu przez trzy przeszło lata, przeniósł się na pobliskie probostwo skrzebowskie. Jak sobie czcigodny ten kapłan umiał zaskarbić miłość u parafian, dowodem tego ta okoliczność, że kiedy po ustąpieniu z Ostrowa smutnéj pamięci proboszcza Suszczyńskiego, probostwo zawakowało, ogólny głos wskazywał na ks. Echausta, jako na przyszłego pasterza dusz naszych. Wiemy dziś, że ś. p. książę Bogusław Radziwiłł ofiarował już wówczas księdzu Echaustowi prezentę na Ostrów — inaczéj atoli się stało, tak samo okoliczności się złożyły przy następnym wakansie. W ciągu swego długoletniego pobytu na Skrzebowie, nie zapomniał ksiądz Echaust o nas — niósł on z chęcią parafianom ostrowskim słowa pochiechy, przybywał do nas do nas pomocy przy słuchaniu spowiedzi, głosił słowo Boże, które rzadko kto w innéj okolicy tak pięknie, wymownie i przekonywająco głosić umie, nie szczędząc nikomu w jego dolegliwościach rady i pomocy. Kiedy po nagłym i niespodzianym zgonie ś. p. księdza Augustyna Szamarzewskiego ponownie probostwo tutejsze zawakowało, znów cała parafia, — możemy to śmiało powiedzieć, bez wyjątku zwracała swe oczy ku Skrzebowie. I oto dzięki Władzy duchownéj, dzięki Patronowi J. O. księciu Ferdynandowi Radziwiłłowi, życzenia nasze się spełniły. Po 24-letniéj rozłące, przybył do nas powtórnie ks. Echaust, a dziś odbyła się jego uroczysta introdukcya na probostwo tutejsze.

Jak wielce parafia nasza umiłowała swego nowego proboszcza, dowodem już ta okoliczność, że na dzień ten przystroiła w zieleń drogę od probostwa do kościoła, wystawiono kilka bram, a sam kościół przyozdobiono w kwiaty; dowodem i to, że mimo dnia roboczego parafianie licznie się zebrali, tak, że miejsca w kościele nie było. Około godz. 11 wyruszył pochód z probostwa przy odgłosie dzwonów i pieśni „Kto się w opiekę." Solenizant kroczył wraz z delegatem Władzy duchownéj, ks. dziekanem Olyńskim pod baldachimem, poprzedzeni przez licznie przybyłe duchowieństwo, tak z dekanatu ołobockiego, w którym ks. Echaust tyle lat fungował, jak i koźmińskiegc i wielu księży z dalszych stron, oraz przez Patrona JO. księcia Ferdynanda Radziwiłła, który na tę uroczystość umyślnie z Berlina przyjechał, i przewodniczącego w dozorze kościelnym p. mecenasa Kutznera. Na czele kroczyły bractwa i cechy ze swemi chorągwiami. Po odprawieniu przed bramą kościelną modłów, gdy takową otwarto, wkroczyła procesya do kościoła. Tutaj po modlitwach, przemówił ks. dziekan w serdecznych słowach do nowego proboszcza, a wręczając mu odnośny instrument, polecał mu parafią ostrowską, żądając w zamian od parafian dla niego miłości, uległości i szacunku. W któtkich a pięknych słowach odpowiedział ks. Echaust, zapewniając, że wszystkich sił dołoży, aby się stać godnym następcą swych dwóch poprzedników i parafian swoich wychować na prawdziwych sług Kościoła i synów kraju naszego.

Po odśpiewaniu „Te Deum laudamus" celebrował nowy proboszcz mszą św. w asystencyi ks. proboszcza Gregorowicza z Lewkowa i ks. wikaryusza Krzyżańskiego z Ostrowa. Jako *presbyter asystens* fungował ks. dziekan Olyński, ceremoniarzem był ks. Wyczyński.

Po ewangelii wstąpił na kazalnicę długoletni przyjaciel solenizanta, ks. radzca Kotecki, proboszcz od św. Jana z Poznania, wykładając o godności stanu kapłańskiego, o obowiązkach kapłana i obowiązkach parafian.

Po mszy św. powrócono w procesyi śpiewając „Do Ciebie Panie" na probostwo, z którego progów ksiądz Echaust parafianom podziękował za ich starania około uświetnienia téj uroczystości.

Skromną ucztą podejmował następnie przybyłych gości na probostwie.

Ostatnie telegramy.

Paderborn, 25 lutego. Dziś przed południem o godzinie 10 odbyła się konsekracya księdza Biskupa Simora. Konsekratorem był ksiądz dr. Crementz, Arcybiskup koloński, współkonsekratorami Biskup monasterski i tutejszy Biskup-Sufragan. Pogoda przepyszna, katedra i miasto pięknie udekorowane, wielki napływ obywatelstwa. — Wczoraj wieczorem urządzono wspaniały korowód z pochodniami, dziś oficyalny obiad na sali ratuszowéj na 160 nakryć. Wieczorem iluminacya. Na uroczystość tę przybyli naczelni prezesowie rejencyi z Minden i Arnsberg.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dr. Hulwa z żoną z Wrocławia, Windell z żoną ze Sraczyna, pani Potworowska z Wieszczyczyna, Krzysztoporski z Dobczyna, Sommer z żoną z Libartowa, Frief z żoną z Wrocławia, Scholz jun. z Jerzykowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Wentzel z Czaplinka, Kłosowski z Gniezna, pani Sczaniecka z Koszkowa, Dabiński z Gostynia, Thiel z Poznania, Dattelbaum z Wrocławia, Cohn z Berlina, Cohn ze Żnina, Krause z Prochnowa, Fuss i Auerbach z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 25 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: piękne.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodst. 50-ta 62,10 m., 70-ta 42,70, styczeń 50-ta 62,10, 70-ta 42,70 mk. kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 62,30 m., 70-ta 42,90 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 24 lutego 1892.

Pszenica dobra. zdrowa 200—208 m., poślednia 185,0 do 200 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 200 210 mrk., poślednie wilgotne 185 - 205 mrk.

Jęczmień według jakości 150 - 165 mrk., dla browarów 165—170.

Owies według jakości 150 - 165 mrk.

Groch na paszę 150—160 mrk., wrzący 161—190 mrk.

Okowita 50-ta 64,00, 70-ta 44,50 mrk.

Szczecin, 24 lutego 1892.

Pszenica cicho, za 1000 kilogr. w miejscu 205—229 mrk., na luty —,— płc., na czerwiec-lipiec 216,0 płac.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 200,00 do 210,00 płacono, na luty —,— płacono, na kwiecień-maj 215,5 płacono, czerwiec-lipiec 209,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 150—160 płac.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 44,2 płac., 50-ta —,— płacono, luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 45,2 nom., sierpień-wrzesień 46,7 nom.

Hamburg, 24 lutego. — Okowita słabo, za luty-marzec 35¼ żąd., marzec-kwiecień 35¼ żąd., kwiecień-maj 35¼ żąd., maj-czerwiec 35½ żąd. — Kawa good average Santos za marzec 68¼, za maj 67¾, za lipiec 64¾, za listopad 62¼. Usposobienie: spok. Obrót —— miechów.

Magdeburg, 24 lutego. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 19,10, cukier ziarn. excl. 88% 18,20, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 16,00. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 29,75. f. Rafinada chlebowa II 29,50, mielona rafin. z beczką 29,75, miel. Melis I z beczką 28,25. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty 14,32½ płac., 14,35 żąd., marzec 14,35 płacono, 14,35 żąd., kwiecień 14,47½ płac., 14.50 żąd., maj 14,65 płac., 14,65 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Stan powietrza.

Dnia 24 lutego 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	751	W. 5	pochmurno	7
Aberdeen	758	Płd.W. 3	zachm.	4
Chrystiansund	764	W.Płd.W. 1	pół zachm.	2
Kopenhaga	766	Płd.W. 5	pół zachm.	2
Sztokholm	773	PłdW. 2	bez chmur	—1
Haparanda	772	spokojnie.	mgła	—5
Petersburg	777	Płd.Z. 1	bez chmur	—7
Moskwa	781	Płn.Płn.Z. 1	bez chmur	—5
Kork, Queenst	749	Płd.Płd.W. 5	pogodnie	8
Cherbourg	756	Płd. 2	pogodnie	4
Helder	759	W.Płn.W. 1	mgła	1
Sylt	760	W.Płd.W. 2	pochmurno	1
Hamburg	760	PłdW. 2	zachm.	2
Swinoujście	766	P'd.W. 6	bez chmur	2
Nowyport	772	Płd.Płd.W 3	bez chmur	0
Kłajpeda	774	Płd.W. 4	bez chmur	—1
Paryż	757	Płd. 2	zachm.	7
Monaster	759	Płn.Płn.W. 2	pochmurno	0
Kalsruhe	759	spokojnie	zachm.	—3
Wiesbaden	760	spokojnie.	pogodnie	1
Monachium	759	Płd.W. 1	pół zachm.	—1
Kamienica	762	Płd.W. 3	pogodnie	3
Berlin	764	Płd.W. 4	pogodnie	4
Wiedeń	768	Płd.Płd.W. 2	bez chmur	0
Wrocław	768	Płd.W. 2	bez chmur	0
Ile d'Aix	757	Płd.Płd.W. 4	bez chmur	6
Nizza	761	W. 4	deszcz	8
Tryest	764	W. 3	zachm.	7

Pogląd na stan powietrza.

Dziś także tylko bardzo mała zaszła zmiana w powietrzu, bo jedynie na zachodzie powiększyła się depresya atmosfery. W Niemczech jest jeszcze południowo-wschodni prąd powietrza, przyczem jest powietrze suche i pogodne. Temperatura tylko mało się zmieniła. W południowych i północno zachodnich okolicach Niemiec lekki przymrozek. W środkowéj Rosyi jest powietrze stósunkowo łagodne.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w lutym.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
24. Po połud. 2	763,1	W. silny	pogodnie	+ 6,4
24. Wiecz. 9	763,4	W. silny	pogodnie	+ 1,8
25. Rano 7	764,6	W. silny	pogodnie	— 0,7

Dnia 24 lutego maximum ciepła + 6,7° Cel.
„ 24 „ minimum „ + 0,3° „

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1093) **„VULKAN"**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DRZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 25 lutego 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica postęp.		
na kwiecień-maj	202	204 75
na maj-czerwiec	204	206 50
Żyto postęp.		
na kwiecień-maj	214 75	219 —
na maj-czerwiec	210 75	214
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	55 80	55 80
na wrzes.-paźdz.	55 50	55 60
Okowita stalej.		
eksportowa	45 50	45 80
na kwiecień-maj	46 10	46 30
na czerwiec-lipiec	46 60	46 80
na lipiec-sierpień	47 —	47 50
na sierpień-wrz.	47 20	47 40
spożywcza	65 —	65 30
Owies		
na kwiecień-maj	154 25	155 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli	250	
okowity kw. ekp.	,000	,000
„ „ spoż.	,000	,000

	23	24
Niem. 3% poż. pań.	84 30	84 60
Consol. 4%	106 40	106 40
Consol. 3½%	98 70	98 75
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	95 80	95 90
Pozn. listy rent.	102 90	102 90
Poznań. oblig.	93 50	93 40
Austr. banknoty	172 65	172 65
Austr. renta srbr.	81 25	81 30
Ros. banknoty	201 50	201 50
Ros. listy zastaw.	94 75	94 80
Pols. 5% lis. zas.	63 50	63 50
Pols. likw. lis. zas.	60 75	60 80
Węg. 4% renta zł.	93 —	93 10
Węg. 5% „ pap.	88 50	88 50
Austr. kred. akcye	171 50	171 80
Aust. franc. koleje	124 50	125 10
Lombardy	41 75	42 —

Usposobienie: stale.

Szczecin, 25 lutego 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica stale		
na kwiecień-maj	213 50	218 —
na maj czerwiec	214 5	219 —
Żyto postęp.		
na kwiecień-maj	215 50	220 —
na maj-czerwiec	213 —	216 —
Oléj rzep. słabo.		
na kwiecień-maj	55 50	55 50
na wrzes.-paźdz.	55 50	55 50

	24	25
Okowita stale.		
w miejscu spożyw.	— —	— —
„ eksportowa	44 20	44 40
„ na kwiec.-maj	45 20	45 50
„ na sierp.-wrz.	46 70	46 80
Petroleum		
w miejscu	11 —	11 —

Dnia 24-go b. m. o godzinie 1-széj z rana zasnęła w Bogu po krótkich, ale ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, ś. p.

Jadwiga z Kierskich
Nieżychowska.

Eksportacya zwłok odbędzie się z domu żałoby w Granówku (stacya kolejowa Kościan) w sobotę dnia 27-go b. m. o godzinie wpół do drugiéj po południu, nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Potulicach (stacya kolejowa Rogoźno) w poniedziałek dnia 29-go b. m. o godz. 10-téj rano.

(1412)

W smutku pogrążone

dzieci, wnuki i rodzeństwo.

Granówko p. Granowem, d. 25 lutego 1892.

W dniu dzisiejszym umarła w Kiączynie nagle, tknięta paraliżem serca, ś. p.

Bogusławowa Łubieńska.

Eksportacya z domu żałoby do Kaźmirza odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godzinie 4-téj po południu. Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu nastąpi nazajutrz o godzinie 10-téj rano. (1413)

O czem uwiadamiają w smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Kiączyn, dnia 24 lutego 1892.

W poniedziałek dnia 29-go b. m. o godz. 9-téj rano odbędzie się (1414)

nabożeństwo żałobne

w kościele św. Marcina za spokój duszy ś. p.

Bogusławowéj Łubieńskiéj

z Wierzbińskich.

Na bal w sali Bazarowéj

dnia 27-go lutego r. b., z którego dochód przeznaczony

na rzecz Czytelni ludowych

zapraszają uprzejmie (1393)

gospodynie i gospodarze:

Bartecka z Nowego Tomyśla. Dr. Batkowska z Poznania. Biegańska z Potulic. Hr. Bnińska z Czeszewa. Hr. Bnińska z Dąbek Brzeska z Cieślina. Ks. Czartoryska. Dr. Dziembowska z Szamotuł. Grabska z Inowrocławia. Prof. Jaroczyńska z Poznania. Jasińska z Poznania. Prof. Jerzykiewiczowa z Poznania. Kierska z Poznania. Kościelska z Karczyna. Dr. Koszutska z Poznania. Kowalska z Wysoczki. Leitgebrowa Bolesławowa z Poznania. Mannowa Stanisławowa z Poznania. Moszczeńska z Przysieki. Hr. Mycielska z Smogorzewa. Niemojowska z Dzierzchnicy. Panieńska z Poznania Potworowska Helena z Poznania. Ks. Radziwiłłowa z Antonina Różycka z Wlewska. Skarzyńska z Miedzianowa. Sławska radczyni z Poznania. Stablewska z Czeradza. Dr. Święcicka z Poznania. Sypniewska z Wielkiego Gaju. Taczanowska generałowa z Choryni. Taczanowska Bolesławowa z Poznania. Dr. Wicherkiewiczowa z Poznania. Wolińska z Poznania. Żółtowska z Kadzewa. Żółtowska z Niechanowa. Żychlińska Bronisławowa z Poznania.

Hr. Bniński z Ćmachowa. Boguliński z Środy. Braunek z Zielnik. Brodnicki z Nieświastowic. Brzeski Julian z Barcina. Bukowiecki z Poznania. Chełmicki z Małachowa. Chłapowski z Kurzéj Góry. Chrzanowski dyrektor z Poznania. Hr. Czarnecki z Rakoniewic. Ks. Czartoryski z Sielca. Dr. Dziembowski z Poznania. Dr. Gryglewicz z Jutrosina. Hoffmann z Poznania. Jagielski z Poznania. Dr. Jerzykowski z Poznania. Dr. Kantecki z Poznania. Dr. Kapuściński z Poznania. Kozłowski Tomasz z Pławinka. Krysiewicz z Poznania. Kurnatowski z Biezdrowa. Dr. Kusztelan z Poznania. Dr. Łebiński z Poznania. Lossow z Gryżyny. Luziński z Poznania. Moszczeński z Kołybek. Mycielski z Kobylegopola. Niemojowski z Jedlca. Oberfelt z Poznania. Ołyński z Poznania. Piotuch z Topolna. Ponikiewski z Chraplewa. Sczaniecki Karól z Podarzewa. Dr. Skarzyński z Spławia. Stablewski z Linia. Szołdrski z Gołębina. Dr. Szułdrzyński z Bolechowa. Dr. Szułdrzyński z Lubasza. Trąmpczyński, mecenas z Poznania. Twardowski z Poznania. Unrug z Lubiatówka. Dr. Wieczorek z Gniezna. Żółtowski Jan z Ujazdu. Żychliński z Usarzewa.

Bilety po marek **3** od osoby nabywać można u **A. Rosego** w Bazarze i w **Globusie,** składzie materyałów piśmiennych w hotelu Rzymskim; — przy kasie po marek **5.**

Towary należące do **masy konkursowéj Kwaśniewskiego** jak: **książki, materyały piśmienne i towary galenteryjne** wraz z **kompletnem urządzeniem sklepowem** mają być w całości z wolnéj ręki sprzedane. Bliższéj wiadomości udzieli zawiadowca konkursowy

M. Rothstein.

Ostrów w lutym 1892.

Prawdziwe

grzyby litewskie,

bulion dominialny,

z ptastwa i ze zwierzyny, **groszek, szparagi, karczochy, cardis, trufle, szampiniony** oraz **kalafiory**

poleca (1378)

J. Smyczyński

św. Marcin 27.

Poszukuje się (1399)

dzierżawy probostwa

lub też **folwarczku** od 200 do 300 mórg. z pomieszkaniem. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod l t. **W. W. Skalmierzyce** pow. Ostrowski.

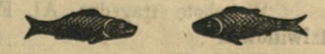

Kawior astrach., łosoś i węgórz wędz. i maryn., minogi, śledzie wędz., opiek, zwyczajne i Matjes, sardynki, sardele, stokfisz, homary, tuńczyk, bydlinki, slelawki, flądry, sery różne, poleca (1408)

J. N. Leitgeber.

Osoba 1409

w młodym wieku, 21 r., z przyzwoitéj familii, znająca dokładnie krawiecczyznę i robótki, posiadająca dobre świadectwa poszukuje umieszczenia za *pannę służącą* od 1 kwietnia r. b. Obowiązki jako panna służąca pełniła poprzednio w domu hrabiowskim. Lask. oferty pod lit. *S. M. Grodzisk (Graetz.)*

Organista

zdatny i trzeźwy, potrzebny od 1. 4. 92. Osobiste przedstawienie się konieczne — bez zwrotu kosztów. (1410)

Probostwo — Wilatowo.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung sollen die im Grundbuche von **Chrustowo** Band I. Blatt 57. Artikel 5. 6. 7. 8. Chrustowo und 13, 35 Przybyslaw auf den Namen der Gutsbesitzer **Simon** und **Rosa** geb. **Danielewicz-Fränkelschen** Eheleute in **Chrustowo** u. **Przybyslaw** belegenen Grundstücke **Chrustowo** No. 7, nebst den in Przybyslaw belegenen Zubehörstücken **am 30-ten Maerz 1892, Vormittags 10 Uhr am Ort und Stelle in Chrustowo** versteigert werden.

Die Grundstücke sind mit 514,31 Thlr. Reinertrag und einer Fläche von 150.26,20 Hektar zur Grundsteuer, mit 705 Mark Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszüge aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere die Grundstücke betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei, Abtheilung I. eingesehen werden. (1284)

Inowraclaw, d. 30. Januar 1892.

Königliches Amtsgericht.

Szanownéj Publiczności polecam moje (1286)

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński,

najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,

Grodzisk (Graetz).

Fabryka organ

Ed. Wittek w Gnieźnie

poleca się do budowania nowych

organ kościelnych

po tanich cenach pod 10-cio letnią gwarancyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogę przedłożyć najlepsze polecenia. (786)

Na bal

w Inowrocławiu dnia 28 lutego

polecam mój skład świeżo zaopatrzony we wszelkie nowości **koszul haftowanych i gładkich, kołnierzyki, mankiety, rękawiczki, chustki i perfumy paryskie.**

Inowrocław. **Ed. Hedinger.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmo ski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.